

Czy komuś zależy na zakończeniu wojny na Ukrainie?

21 listopada 2024

Po to, żeby wojna rosyjsko-ukraińska się zakończyła, musi być wola obydwu państw i przynajmniej państw NATO, a w szczególności USA. Jak na razie żadne państwo nie chce realnego zakończenia wojny, choć każdy ma inne powody.

Trzeba czekać ze dwa miesiące na ogarnięcie problemu przez Donalda Trampa po przejęciu rządu, ale jednocześnie trzeba pamiętać, iż wojna dla USA to przede wszystkim biznes i chęć zniszczenia Rosji za wszelką cenę. Rosja z kolei przygotowując się do wojny z całym NATO, zyskuje sprawdzian swojego uzbrojenia wywodzącego się z czasów ZSRR, które znakomicie niszczy cuda 27 generacji amerykańskiej. Dowód – amerykańskie uzbrojenie zostało wycofane z użycia ze względu na wielkie straty.

Jeden pojedynczy czołg T-95 z zestawem aktywnej obrony w ciągu kilkugodzinnego samotnego rajdu, upolował dwadzieścia jeden niemieckich czołgów Leopard różnych wersji. Angielskie czołgi Challenger 2 same się zakopują w ukraińskiej glebie i są bezużyteczne. Jedynymi czołgami, które zdają realny egzamin w warunkach ukraińskiej wojny, są polskie T-72 i PT-91 Twardy podarowane przez III RP.

Jednak należy brać pod uwagę, iż Rosjanie oficjalnie dysponują jeszcze nowymi czołgami T-14 Armata, wspomagani przez groźne eskortowe T-15, które są wytwarzane od 2022 roku w ośmiu wytwórniach. To nie koniec, bo najprawdopodobniej Rosjanie produkują czołgi T-19 na podwoziu T-15. Świadczy o tym kompletny brak bieżących zdjęć z produkcji T-14, które wcześniej udostępniano, więc nie stanowią żadnej tajemnicy.

Zwiększono masę czołgu T-14 o 11 ton oraz zwiększono moc napędu do 1800 KM.

Ukraina zaś oficjalnie liczy na cud, że rozbije doszczętnie Rosję przy użyciu amerykańskich rakiet dalekiego zasięgu i już rozpoczęła ostrzał. Widać z tego, iż upodlenie narodu ukraińskiego nie osiągnęło jeszcze dna i mają chęć walczyć aż do zwycięstwa. Polscy politycy zaś dzielnie czekają zgodnym chórem i też mają chęć powojować z Rosjanami. Solidarna polska również dokłada swoją cegiełkę, angażując się w czynne wspieranie Ukrainy buńczucznymi oświadczeniami swoich polityków, nie pytając swojego ukochanego narodu, co myśli o tej wojnie.

Gdyby jednak ktoś mający realnie możliwość zaprezentowania moich poglądów na forum międzynarodowym chciał wykorzystać tekst poniżej, to proszę bardzo. Z mojej strony jest to tylko propozycja rozwiązania konfliktu, ale według mnie dość rozsądna i możliwa do wykonania.

Rosjanie muszą zapłacić za wszystkie zło, jakie wyrządzili Ukraińcom i Ukrainie. Jest jednak pewne „ale” – należy pamiętać przykład Niemiec po pierwszej wojnie światowej. Zostali obciążeni nieumiejętnie, a to umożliwiło negatywnej kreaturze Adolfa Hitlera dojście do władzy, co skutkowało wyjątkowo tragicznie dla prawie całego świata. Myślę, iż takiej powtórki z historii nie życzy sobie nikt, kto jest rozsądny. Moim zdaniem powinniśmy porozmawiać nieoficjalnie z Ukraińcami, by zgodzili się zrzec swoich roszczeń do zachodniego brzegu Morza Azowskiego i Półwyspu Krymskiego aż do rzeki Dniepr i dalej na północ na jakieś 250 do 300 km od brzegów Morza Azowskiego.

Myślę, iż to by zadowoliło Rosjan, bo całe Morze Azowskie i okolice byłyby ich. Żaden okręt podwodny z rakietami jądrowymi nie zagrażałby miękkiemu podbrzuszu Moskwy. Zabezpieczyłoby to rosyjskie bazy morskie od bezpośredniego ataku Ukraińców. A trzeba wiedzieć, iż podczas wojny gruzińsko-rosyjskiej w roku

2008, taki incydent ze strony Ukrainy został prawie że wprowadzony rozkazem ówczesnego prezydenta Ukrainy, i gdyby niesubordynacja ukraińskiego admirała floty, wybuchłaby wojna ukraińsko-rosyjska.

Takie potraktowanie problemu podziału spornego terytorium w zupełności odpowiadałoby dzisiejszej Rosji. Dlaczego tak sądzę? Bowiem od 35 lat śledzę i analizuję wszystkie konflikty zbrojne na świecie z pozycji konstruktora całego wachlarza sprzętu bojowego. Oczywiście te ustępstwa nie miałyby być za darmo, ale za solidne wynagrodzenie przez Rosję przez ileś uzgodnionych lat. Realną zapłatą mogłyby być dostawy darmowego gazu i ropy oraz innych surowców tak by Rosja mogła się realnie wywiązywać ze spłaty odszkodowań za swoje winy. Ukraińcy zaś mogliby odsprzedawać część dla innych krajów i mieć fundusze na odbudowę i polepszenie bytu dla ludności.

Różnica w moich propozycjach reparacji Rosji dla Ukrainy jest taka, że nie przewiduję żadnej gotówki dla Ukrainy, bo ukraińscy politycy i mafia by ją rozkradli. Gotówka pochodziłaby dopiero ze sprzedaży surowców. Powie ktoś – przecież to brednie, a ja odpowiadam – ale bardzo realne, możliwe do spełnienia i odpowiadające normalnym Ukraińcom, Europie, USA i Rosji. Zgaszenie realnego zagrożenia III wojną światową.

W sprawie udziału żołnierzy północnokoreańskich w wojnie z Ukrainą proszę zajrzeć na stronę Korei Południowej: n.news.naver.com. Tłumaczy się automatycznie bez problemu na język polski.

Autorstwo: niecowiedzacy

Źródło: WolneMedia.net